Dziś: WIADOMOŚCI SPORTOWE

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B

Prenumerata poczt zł 120
przez roznosiciela zł 130

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Środa, dnia 1 września 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 239

## Kryzys gabinetowy we FRANCJI pogłębia się

# Ramadier rezygnuje

## Schuman podejmuje się utworzenia nowego rządu

### Prasa prawicowa sugeruje kandydaturę de Gaulle'a

**PARYŻ (obsł. wł.). Przywódca francuskiej partii MRP — Schuman, podjął się wczoraj przed południem utworzenia nowego gabinetu. Prezydent Auriol powierzył mu tę misję w ub. niedzielę wieczorem, gdy się okazało, że próba utworzenia nowego rządu przez przywódcę socjalistów, Ramadiera, nie powiodła się. Ramadier zrezygnował ze swej misji z powodu różnicy zdań w łonie socjalistycznej grupy parlamentarnej co do celowości objęcia premierostwa przez Ramadiera.**

PARYŻ (obsł. wł.). Przywódca socjalistów Ramadier zrezygnował z misji tworzenia nowego rządu po posiedzeniu socjalistycznej grupy parlamentarnej, na którym debatowano nad wnioskiem, by udzielić Ramadierowi zupełnie wolnej ręki co do wykonania powierzonej mu przez prezydenta misji. Za wnioskiem padło 17 głosów, a przeciw wnioskowi również 17 wobec czego Ramadier zgłosił rezygnację z próby utworzenia rządu.

Zarówno prasa francuska jak i brytyjska poświęca wiele uwagi obecnemu kryzysowi politycznemu we Francji. Prasa francuska wyraża opinię, że najważniejszym momentem nie jest fakt, że generał de Gaulle czatuje na okazję zagarnięcia władzy w swe ręce, lecz kwestia obniżenia kosztów utrzymania.

„News Chronicle" sądzi, że dla utrwalenia systemu parlamentarnego we Francji nadeszła obecnie ostatnia szansa, gdyż de Gaulle jest dzisiaj bliższy niż kiedykolwiek urzeczywistnienia swych planów. Reperkusje po zmierzchu rządów demokratycznych byłyby jednak we Francji bardzo poważne. „Manchester Guardian" twierdzi, że pozycja de Gaulle'a jest dość mocna i charakteryzując kryzys francuski, pisze, że sytuacja polityczna jest sparaliżowana w chwili, gdy sytuacja gospodarcza Francji jest tak dobrą, jaką jeszcze nigdy nie była od chwili wyswobodzenia Francji od jarzma hitlerowskiego. „Yorkshire Post", przeprowadzając porównanie między sytuacją Francji i W. Brytanii, uważa, że głównym problemem dla obu krajów jest kwestia, jak zwiększyć produkcję. Francja musi, twierdzi pismo, przejść przez pewien okres ograniczeń, przez który przechodzi obecnie W. Brytania. Jeżeli — pisze dziennik — Francja tego okresu nie przebędzie, to nie wiadomo, jak by wytrzymała drastyczne zabiegi chirurgiczne de Gaulle'a.

PARYŻ (PAP). Omawiając obecny kryzys rządowy, skrajnie prawicowy dziennik „Aurore" sugeruje, że najodpowiedniejszym kandydatem na premiera byłby gen. de Gaulle' w którym widzi wszelkie kwalifikacje na „wodza". Dziennik porównuje de Gaulle'a z Clemenceau i Poincaré.

## Trzęsienie ziemi w Albanii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera powołując się na rozgłośnię radiową w Tiranie, donosi, że ub. nocy gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło rejon Skutari w Albanii. Według dotychczasowych wiadomości, jedna osoba została zabita, a kilkanaście odniosło rany.

## Min. Mołotow przyjął ponownie przedstawicieli mocarstw zachodnich

**MOSKWA (obsł. wł.). W poniedziałek odbyła się w Moskwie ponownie konferencja trzech przedstawicieli mocarstw zachodnich z min. Mołotowem.**

**Konferencję u min. Mołotowa poprzedziła wspólna narada trzech przedstawicieli mocarstw zachodnich w gmachu ambasady brytyjskiej w Moskwie.**

## 36 osób poniosło śmierć

NOWY JORK (PAP). 36 osób zginęło w czasie katastrofy amerykańskiego samolotu pasażerskiego w stanie Minnesota. Samolot, który leciał z Chicago do Minneapolis, rozbił się w czasie burzy.

## Hiroshima po trzech latach



**Tak wygląda centrum handlowe Hiroshimy dzisiaj, w trzy lata po zrzuceniu na to miasto bomby atomowej. Wybuch tej bomby zniszczył wówczas 67.000 budynków. Japończycy twierdzą, że do dnia dzisiejszego odbudowali już 5.000 domów. Są to jednak — jak wykazuje nasze zdjęcie — domy o bardzo prowizorycznej konstrukcji, przypominające raczej nasze stragany jarmarczne.**

# Sytuacja w Berlinie

BERLIN (obsł. wł.). Konwent seniorów Rady Miejskiej Berlina zwołał na dzień wczorajszy specjalne posiedzenie celem zadecydowania, kiedy i gdzie ma się odbyć następne posiedzenie Rady Miejskiej. Kwestia ta powstała w związku z trudnościami, jakie wynikły z powodu demonstracji, urządzanych ostatnio przez zwolenników partii SED w obrębie ratusza, który leży w sektorze wschodnim Berlina. Jako „najważniejszy" punkt obrad zamierzonego posiedzenia określił wczoraj przewodniczący Rady Miejskiej dr Suhr udzielenie instrukcji delegatom Berlina na Radę Parlamentarną Niemiec zachodnich, która ma się zebrać w Bonn w jutrzejszą środę. Delegatami tymi są: dr Suhr, Reuter, Loewe, Kaiser (CDU) i Schwennicke.

## Uczestnicy Kongresu Intelektualistów zwiedzają Polskę

WARSZAWA (PR) Uczestnicy Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu zwiedzali w dniu wczorajszym Warszawę. Jedna z grup udała się wieczorem do miejsca urodzenia Chopina, Żelazowej Woli, gdzie się odbył koncert, inna znów do teatru, w którym wystąpiła tancerka radziecka światowej sławy. Tamara Chanum. W dalszym ciągu zwiedzać będą uczestnicy Kongresu całą Polskę. Podróże te trwać będą 10 dni.

## Walki trwają w JEROZOLIMIE

TEL-AVIV (PAP). Walki w Jerozolimie trwały w dalszym ciągu przez całą niedzielę i w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Przedstawiciel hr. Bernadotte'a, gen. Riley, zażądał od Żydów i Arabów wycofania wojsk na pozycje, zajmowane przez nich w chwili wejścia w życie rozejmu. Dowódca oddziałów żydowskich oświadczył, że zastosuje się do powyższego polecenia, o ile Arabowie uczynią to samo. Dowództwo arabskie dotychczas odpowiedzi nie udzieliło.

## Porozumienie w kwestii hiszpańskiej

PARYŻ (PAP). Jak komunikuje Agencja France Presse, przywódca prawicowych socjalistów hiszpańskich Indalecio Prieto podał do wiadomości, że osiągnął całkowite porozumienie z monarchistami „w sprawie rozwiązania kwestii hiszpańskiej".

## Wicepremier Korzycki o zagadnieniach wsi

WARSZAWA (PR) Sekretarz generalny Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego, wicepremier Korzycki udzielił dziennikarzom wywiadu na temat spółdzielczości na wsi. Byłem zawsze — oświadczył wicepremier Korzycki — zwolennikiem spółdzielczości na wsi jako najskuteczniejszej obrony rolnika przed wyzyskiem. Dlatego też spółdzielczość tę należy udoskonalić i oczyścić z elementów szkodliwych. Nadszedł czas, by pragnienia chłopa polskiego i marzenia wiciowe o uspółdzielczeniu wsi zostały zrealizowane. Trzeba udoskonalić nie tylko spółdzielczość handlową, ale i produkcyjną, jest to bowiem jedyna droga do dobrobytu i zniesienia wyzysku. Mimo usilnych starań i pomocy rządu, znajduje się 90 procent chłopów wciąż jeszcze na niskim poziomie materialnym i kulturalnym. Masy ludowe — oświadczył wicepremier — wzięły po to władzę w swe ręce, aby ich życie stało się swobodne, dostatnie i szczęśliwe. Cel ten da się osiągnąć tylko przez spółdzielczość produkcyjną i zorganizowanie zespołowej pracy. Do celu tego musimy dążyć przez głębokie uświadomienie wsi na przykładach praktycznych, które wykazują dobre wyniki ustroju spółdzielczego. Realizowanie zasad spółdzielczości na wsi jest sprawą przyszłości tejże wsi, o której decydować będzie sama wieś. Rząd — oświadczył premier — nikogo nie będzie zmuszał. Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego stanął również na stanowisku, że bedzie to akcja dobrowolna, przeprowadzona tylko na życzenie zainteresowanych chłopów. Stanowisko to — zakończył wicepremier swój wywiad — podzielają również partie PPS i PPR.

## Przywódcy partii komunistycznej USA



**Grupa przywódców partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych, którzy zostali niedawno aresztowani pod zarzutem działalności antyamerykańskiej, a następnie zwolnieni z aresztu za kaucją. Władze amerykańskie w przyśpieszonym tempie przygotowują przeciwko tym ludziom proces, tak, aby odbył się on jeszcze przed wyborami prezydenta. W ten sposób usiłuje się wyeliminować przywódców partii komunistycznej z akcji wyborczej na rzecz Wallace'a. — Na zdjęciu widzimy od lewej: Williama Foster'a, Jacoba Stachel'a, Henry Winston'a, Benjamina Davis'a, Eugene Dennis'a i John W. Williamson'a, wychodzących z gmachu trybunału w Nowym Jorku po zwolnieniu z aresztu.**

## Niemieccy socjal-demokraci uciekają z Berlina

BERLIN (PAP). Prasa donosi, że w dniu 26. 8. w czasie masowej demonstracji robotników Berlina, niezadowolonych z polityki magistratu, uciekł specjalnym samolotem do Duesseldorfu przewodniczący frakcji socjal-demokratycznej w berlińskiej radzie miejskiej — Kurt Zwolinski. W tym samym dniu nieoczekiwanie „wyjechał na zachód" były przewodniczący Reichstagu Paul Loebe, obecnie jeden z wydawców dziennika „Telegraph".

Ucieczka obu czołowych działaczy socjal-demokratycznych Berlina wywołała wyraźne zakłopotanie i konfuzję w szeregach tej partii. Zwolinski „za dezercję" został usunięty ze stanowiska przewodniczącego frakcji socjal-demokratycznej w berlińskiej radzie miejskiej.

Na marginesie całego tego skandalu dziennik „Neues Deutschland" przypomina, że Zwolinski był jednym z inspiratorów polityki magistratu berlińskiego, której fatalne następstwa stały się przyczyną demonstracji w dniu 26. 8.

## Wieści ze Stolicy

Sprawa oczyszczenia z gruzu Warszawy nie została jeszcze definitywnie opracowana. Wielka jego ilość na terenie stolicy, obliczana na około 30 mil. m sześc., stanowi problem, którego rozwiązanie powierzono specjalnemu wydziałowi przy Biurze Odbudowy Stolicy.

W chwili obecnej w BOS-ie rozpatrywana jest koncepcja, wysunięta przez pracownię architektoniczną Zakładów Osiedli Robotniczych. Według projektu, wielka dzielnica mieszkaniowa ZOR, która powstać ma na Muranowie, zbudowana zostanie na istniejącym tam pokładzie gruzu, sięgającym 3—5 m wysokości. Gruz usuwany będzie jedynie z miejsc, w których zakładane będą fundamenty domów. Na pozostałym terenie będzie on pozostawiony. Wznoszone w ten sposób budynki będą miały jedynie o 3—5 m. głębsze fundamenty niż normalnie. Nierówności terenu, stworzone różną wysokością pokładów gruzu, obsiane trawą i zadrzewione, wykorzystane mają być jako upiększenie i urozmaicenie wyglądu zewnętrznego tej dzielnicy. Jeśli chodzi o stronę materialną, to wykonanie wykopów pod fundamenty w gruzie oraz większe zużycie materiałów budowlanych podnosi zaledwie o 4—7% koszt budowy, podczas gdy wywózka gruzu podniosłaby koszty o 30 do 40%.

Śmiała ta koncepcja, aprobowana w całości przez BOS, rozwiązuje problem gruzu, lecz jedynie na większych obszarach, tak jak np. dzielnica Muranów. Z pojedyńczych posesji gruz musi być nadal wywożony. W tym celu w projekcie planu inwestycyjnego na rok przyszły została umieszczona specjalna pozycja na zainstalowanie na terenie miasta trakcji parowej, która umożliwi wywózkę gruzu.

**Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn (sezon letni trwa) z ulic Warszawy zaczynają znikać kioski „Polskie Uzdrowiska", zaopatrzone w wody mineralne. Kilka dni temu rozebrano kiosk na pl. Unii Lubelskiej. W sobotę — kiosk na ul. Puławskiej. Czyżby była to zapowiedź likwidacji? A może tylko przeprowadzka do bardziej ruchliwych dzielnic miasta?**

Dr Stanisław Brzeziński

# Amerykański rzecznik pokoju

## Z problematyki Światowego Kongresu Intelektualistów

**(Od specjalnego sprawozdawcy IKP)**

Były głosy na wrocławskim Światowym Kongresie Intelektualistów, których zgromadzeni przedstawiciele elity umysłowej świata słuchali ze szczególniejszą powagą. Irena Joliot-Curie, Erenburg, Iwaszkiewicz, Picasso... Jeden z najbardziej autorytatywnych mówców tego świetnego zgromadzenia, nie przemawiał wcale. Słowa jego, jako nieobecnego, odczytano, wśród skupionej uwagi zgromadzonych. Był to Albert Einstein. Drugi, również nieobecny na kongresie mówca — przemówił w płyty patefonowej, przywiezionej w tym celu do Wrocławia przez specjalnego delegata. Był to Henry Wallace. Znamy go w Polsce, jako przywódcę t. zw. trzeciej partii USA. i kandydata tej partii na fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych. Znamy go także, jako niewątpliwego przyjaciela Polski. To też piękne słowa Wallace'a, zwrócone do przedstawicieli wszystkich narodów zgromadzonych we Wrocławiu — nie zdziwiły, a przynajmniej: nie zaskoczyły Polaków, choć chętnie przyznajemy, że były nam miłe i cenne.

Zwracając się do intelektualistów świata Henry Wallace powiedział między innymi: „Kongres wasz ma miejsce w Polsce, w której ludzie są tak tragicznie bliscy wszystkim straszliwym skutkom nowoczesnej wojny..... **w odzyskanym przez Polskę mieście — Wrocławiu, który, po wielu gorzkich latach zaboru powrócił znów w posiadanie prawych obywateli"**.

W orędziu swoim do Kongresu Intelektualistów Wallace z żalem stwierdza, że jego polityczne obecne prace nie zezwalają mu na opuszczenie terytorium Stanów Zjednoczonych a tym bardziej na przybycie na ten kongres. Gdyby jednak przyjechał do Wrocławia i udał się na Wystawę Ziem Odzyskanych, by tam naocznie przekonać się o wynikach naszej 3-letniej pracy na tych ziemiach, i gdyby tam zobaczył linię granicy zachodniej Polski w r. 1000 i granicy obecnej w r. 1948, to stwierdziłby napewno to, co my stwierdzamy, że jest to ta sama granica Odry, Nysy Łużyckiej i Bałtyku od Szczecina po Mazury. I nie miał by potrzeby nic dodawać do wypowiedzianych słów.

Wielokrotnie stwierdzono ze strony polskiej, stwierdzali to czołowi przedstawiciele naszego Rządu i naszej polityki zagranicznej z min. Modzelewskim na czele, że zachodnia granica Polski jest nie tylko probierzem istnienia naszego Narodu i Państwa, ale jest granicą bezpieczeństwa Europy i świata. Linia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych leży w Europie więcej nad Odrą, aniżeli nad Renem, czy Dunajem.

Wydaje się, że tę głęboką prawdę pojął w swej olbrzymiej większości naród amerykański. I to zupełnie niezależnie od tego, czy wybierze on Wallace'a na prezydenta przy najbliższych wyborach, czy też jednego z jego kontrkandydatów, bo to są sprawy wewnętrznej polityki Stanów.

Istotne jest dla nas, w związku z odbytym kilka dni temu kongresem najtęższych umysłów dzisiejszego świata we Wrocławiu, stwierdzenie publiczne przez jednego z najbardziej miarodajnych wyrazicieli amerykańskiej opinii, że nasz stary, polski Wrocław, po wiekach „zaboru" powrócił w posiadanie „prawowitych swoich obywateli".

Ważne jest także to, co powiedział w swoim orędziu Wallace, że naród amerykański pragnie pokoju, pokoju trwałego na całym świecie, że pokój ten pragnie konsekwentnie i odważnie budować. Wiemy, że na tej drodze wielka rola do spełnienia przypada nam, Polakom.

# Warunki rozwoju rybołówstwa morskiego

## Zamknięcie narady rybackiej w Kołobrzegu

KOŁOBRZEG (P). Na zakończenie wielkiej narady rybackiej w Kołobrzegu wiceminister dr Widy-Wirski naświetlił szczegółowo przebieg prac komisji wnioskowej. Narada stwierdziła, że rybacy powinni dostarczyć szerokim masom ludności pracującej taniego, pożywnego środka odżywczego, co może być zrealizowane jedynie poprzez planową organizację pracy i planową gospodarkę.

Pierwszym i podstawowym warunkiem rozwoju rybactwa jest konieczność uzbrojenia technicznego rynku. Odnośnie połowów narada stwierdziła, że w ciągu kilku lat najbliższych winny one wzrosnąć dwukrotnie, względnie trzykrotnie w porównaniu ze stanem obecnym. Z uwagi na potrzeby konsumpcji wewnętrznej, na możliwości eksportowe i na potrzeby osiedleńcze, polskie rybołówstwo na Bałtyku winno osiągnąć maksimum możliwości połowowych w ciągu od 2 do 3 lat.

Dalej położono nacisk na przygotowanie wszystkich elementów, związanych z rybołówstwem dalekomorskim, między innymi stworzenia baz operacyjnych w portach, zwłaszcza w Świnoujściu i Kołobrzegu. Narada stwierdzając wielki postęp rozwoju flotylli rybackiej, uznała za konieczne rozwinąć aparat usługowy w portach w postaci chłodni, zamrażalni, fabryk mączki i innych mających na celu jak najracjonalniejsze wykorzystanie odpadków. Narada stwierdziła palącą potrzebę zaopatrzenia rybaków w nowoczesny sprzęt pracy, jak jednostki pływające, sieci połowowe itp., apelując równocześnie, aby udział w sprzęcie, budowanym przez Państwo z pieniędzy społecznych, był zapewniony rybakom pracującym. Dalej stwierdzając specyficzną strukturę zawodową rybactwa, wniosła, aby każdy rybak pracujący — w myśl dekretu o lokalach i czynszach, korzystał z ulg przyznanych zakładom pracy. W związku z podejmowaną w tej chwili reformą ubezpieczeń społecznych uznano za konieczne roztoczenie pełnej ochrony ubezpieczeniowej nad rybakami. W odniesieniu do inicjatywy prywatnej narada stwierdziła konieczność uporządkowania rynku drogą przyśpieszenia koncesjonowania firm oraz stworzenia jednolitego planu pracy dla całości aparatu dystrybucji.

Po przyjęciu rezolucji minister Rapacki zamknął obrady drugiego z kolei od odzyskania niepodległości sejmiku rybackiego na Wybrzeżu.

## W 17 godzin przepłynął kanał La Manche

LONDYN (obsł. wł.). W sobotę podjęli 4 Egipcjanie próbę przepłynięcia kanału La Manche. Jeden z nich przepłynął kanał w ciągu 17 godzin i 8 minut, bijąc dotychczasowy rekord, jaki ustalono na tej trasie.

## Uroczystości w Hadze z powodu abdykacji królowej Wilhelminy

HAGA (obsł. wł.). W najbliższą sobotę rozpoczną się w Hadze wielkie uroczystości z powodu oficjalnej abdykacji królowej Wilhelminy, która ukończyła już 68 lat, i przekazania następstwa księżniczce Juliannie. Królowa Wilhelmina obchodzi równocześnie 50-lecie swego panowania.

# Trzech bandytów zawiśnie na szubienicy

SŁUPSK (zd). Po 4-dniowej rozprawie Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie bandy rabunkowej Borowiaka. Wyrokiem sądu skazani zostali osk. Borowiak, Lech i Kochański na karę śmierci, osk. Ślusarek na dożywotnie więzienie, pozostali oskarżeni na kary więzienia od lat 2 do 15. Po odczytaniu wyroku oskarżeni załamali się nerwowo, niektórzy zaczęli płakać, jedynie herszt Borowiak przyjął wyrok z uśmiechem.

W dniu ogłoszenia wyroku, już na dwie godziny przed rozpoczęciem rozprawy gmach Sądu Grodzkiego w Słupsku oblężony był przez niezliczone rzesze mieszkańców miasta, tak, że 2 plutony milicji z trudem utrzymywały porządek.




17

Cała ta procesja, dumna, wspaniała i wyniosła (hrabia w długich, żółtych skrzypiących butach) przechodziła na pobliskie łąki lub do lasu. Pozostawał po nich tylko zapach jakiś dziwny, drażniący, przyjemny, niezwykły! A czasem widywaliśmy panienkę wierzchem na koniu. Była ubrana na ciemno i siedziała po męsku. I poza i ubiór i położenie w jakim się znajdowała trochę ją detronizowały. Z aniołka stawała się czymś bardziej ziemskim, acz też niezwykłym. Kobietę zobaczyć w spodniach i na koniu... to chyba w razie rewolucji. Przynajmniej w naszym Włodzimierzu. I jeszcze jedną straszną rzecz szeptano sobie wśród dzieci o panience: ktoś widział jak panienka strzelała z dubeltówki do białych gołębi. Białe gołąbki całym stadem unosiły się nad parkiem, sadem i folwarkiem — panienka do nich strzelała. Po każdym strzale padały te piękne ptaszyny jak płaty kwiatu jabłoni przy podmuchu wiosennego wiatru do stóp pięknej panienki. A ona stała wśród tych białych trzepoczących, rubinowymi kroplami krwi ubarwionych ptaków dumna, demoniczna i zła. Jaki sadystyczny brzydki uśmiech szpecił wówczas jej piękną twarzyczkę. O, nie! Stanowczo... nie był to już aniołek, a wręcz coś odwrotnego. Jakieś krwiożercze szataniątko! A zresztą... co tu dużo gadać — nikt przecież aniołka na koniu, lub z fuzją nie widział. Owszem widzieliśmy w kościele piękny obraz świętego Jerzego na koniu z dzidą w ręku — ale mężczyzna... to co innego! Ma swoje prawa nawet w niebie. Szanujący się aniołek nigdy konia nie dosiada i polowaniem się nie trudni — to było postanowione. Szeptały też baby folwarczne jeszcze inne dziwy o panience, dla nas dzieciaków mało zrozumiałe i niezbyt przekonywujące

Pewnego razu gruchnęła po całym folwarku wieść dziwna, nieprawdopodobna. Dzieci wszystkich oficjalistów a nawet fornali oraz dzieci kolonistów z pobliskiej Janówki, mają się zgłosić w pałacu u panienki. Proszę sobie wyobrazić z jakim strachem szły dzieci, a z jaką pompą i jak wystrojone prowadziły swoje pociechy matki. Wnętrze pałacu zrobiło na mnie ogromne wrażenie. W ciemnym mrocznym przedpokoju wisiały jakieś rogi, kły, łby dzikich nieznanych bestii, wypchane — straszne. Przypomniała mi się zaraz czarownica Paliwoda jej czarny kot i sowa, więc przytuliłem się do matczynej spódnicy i drżąc na całym ciele pobekiwałem z cicha, czego zresztą teraz się ogromnie wstydzę. Na długie szlochy nie było czasu, bo zaraz matka porwała mnie za rękę i powlokła na górę po ogromnych schodach, zwróciwszy słuszną uwagę, że taki duży chłopak a beczy jak baba. Schody tak piękne widziałem po raz pierwszy w życiu, a o użyciu poręczy do zjeżdżania narazie nie miałem pojęcia. Te schody były takie czyściutkie, błyszczące i tajemnicze. Tu zaraz mi się przypomniała mamina bajka „O pannie z brodą". Musiała w takim właśnie pałacu na schodach straszyć, dzwoniąc łańcuchami punktualnie o godzinie dwunastej w nocy. Fakt, że teraz było przed dwunastą — ale w dzień, dodawał mi otuchy i już odważniej stąpałem za starszym bratem, który bohatersko szedł do góry i nawet się nie bał w tym strasznym przedpokoju. Po wejściu zaprowadziła nas matka do wielkiego pokoju, w którym było już pełno dzieci i kobiet.

Myślałem, że znajduję się w kościele; takie duże piękne obrazy, u sufitu wisiał żyrandol, posadzka wyfroterowana, że szło się jak po lodzie. W kątach olbrzymie wazony z palmami i rododendronami. Rzecz oczywista, że chciałem, jako rozgarnięte dziecko, przyklęknąć i przeżegnać się, jeno silne przytrzymanie matki za rękę powstrzymało mnie od tego bogobojnego czynu. Niebawem weszła pani hrabina z panienką i kobiety szły tłumnie witać się z nimi pociągając za rękę swoje pociechy. Teraz się wyjaśniło po co nas tu wezwano. Mówiła hrabina, że będziemy tu przychodzić codziennie, że panienka będzie nas uczyć czytania i pisania i... historii Polski. I żebyśmy nikomu obcemu szczególnie Moskalom o tym nie opowiadali. Gdyby się jednak ktoś pytał, należało mówić, że przychodzimy do pałacu na zabawę. Tak więc zaczęła się znów nasza edukacja. Panienka okazała się bardzo dobrą i lubiącą dzieci. Podczas tej nauki tak, jak wtedy u księdza jedno z nas stało na czatach w przedpokoju i na wypadek zbliżania się podejrzanych osób alarmowało całą gromadkę. Wtedy panienka jak wystraszona kwoka, przechodziła z nami do następnego pokoju, gdzie zaczynaliśmy się bawić i hałasować niemiłosiernie. Tego rodzaju zmiana zajęcia podobała się nam bardzo to też zaczęły się zdarzać bardzo często fałszywe alarmy. Niekiedy, gdy niebezpieczeństwo było większe, umykaliśmy tylnymi schodami poprzez kredens do parku. Tutaj brał nas w opiekę świat nowy, cudny, zaczarowany — świat natury. Co za kwiaty, krzewy, drzewa; co za ścieżki, mostki, góry! A największą atrakcją była huśtawka, wśród dwóch pni starych jesionów. Nie wiem dlaczego starsi chłopcy lubili ogromnie stać pod huśtawką i obserwować jak się huśtały dziewczynki i panienki.



## Wojewoda poznański St. Brzeziński o WZO

W dniu 26 sierpnia wojewoda poznański Stefan Brzeziński zwiedził Wystawę Ziem Odzyskanych na czele licznej wycieczki starostów pow. i prezydentów miast wydzielonych Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

Po powrocie do Poznania p. wojewoda oświadczył:



„Wystawa Ziem Odzyskanych jest pod względem organizacyjnym i praktyczności objęcia programu doskonała. Podkreśla ona dobitnie nasze odwieczne prawa historyczne i narodowościowe do tych ziem i uwypukla ogrom naszego wysiłku i wkład naszej pracy dla odbudowania tych terenów z ruin i gruzów. Praca nasza przekształca te ziemie z kuźni przygotowującej mord i pożogę, do którego to celu służyły pod zaborem germańskim — w warsztat pracy pokojowej, który ma zagoić rany i stworzyć nowe, lepsze warunki życia nie tylko narodowi polskiemu, lecz całej ludzkości. Każdy nieuprzedzony widz, obojętnie — Polak czy obcokrajowiec, przyznać musi, że naród polski w nowej swej strukturze społeczno-gospodarczej z młodocianym zapałem porwał się do pracy nad odbudową, która dokonuje cudów dla dobra powszechnego pokoju. Bije z tych osiągnięć siła i potęga dynamiczna młodych, niezużytych jeszcze sił ludowych, oparta o przekonanie, że żadna moc nie jest zdolna zatrzymać tego rozpędu w wyścigu do słońca, radości życia i swobody ducha, gdyż czuje za sobą 300-milionową rodzinę ludów słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele."

# „OJCIEC KUBA"

## Przywódca Polaków w Niemczech — Jakub Przybylski prowadzi ich do Polski

Poznań, w sierpniu

Spośród 1100 dzieci polskich z Niemczech, które tegoroczne wakacje spędziły w Polsce w otoczeniu dzieci z kraju oraz dzieci z innych ośrodków wychodźczych pierwsza część opuściła już Polskę, a druga wraca w tych dniach do Westfalii. Dzieci wyglądały świetnie, miały wesołe miny, a niektóre z nich ani rusz.. nie chciały opuścić Polski! Wołały: „do widzenia", gdyż rodzice ich przygotowują się do powrotu do kraju.

Wśród osób starszych, które żegnały dzieci na dworcu w Poznaniu zwracał na siebie uwagę starszy, otyły mężczyzna, któremu dobroć bije z oczu. Jest to Jakub Przybylski, prezes Zw. Polaków w Niemczech. „Polactwo w Niemczech", jak o sobie sami mówią nasi tamt. rodacy, rzadko kiedy wymienia jednak swojego prezesa po nazwisku. Dla nich Jakub Przybylski to po prostu... „Ojciec Kuba"!

Jakub Przybylski na przydomek ten zasłużył w całej pełni. Od kilkudziesięciu lat stara się bowiem o Polaków w Westfalii, jest dla nich prawdziwym ojcem i niezmordowanym opiekunem. Dziś już dźwiga na barkach 72 lata, trzyma się jednak krzepko i w pracy nie ustaje.



Jakub Przybylski — „Ojciec Kuba" prezes Zw. Polaków w Niemczech

Kiedy młody Jakub Przybylski, śladem innych kilkuset tys. robotników polskich, znalazł się w Westfalii, gdzie wówczas była praca i chleb, od najmłodszych lat zaczął brać udział w pracy narodowej co wcale wówczas ani zaszczytów ani korzyści nie przynosiło. I od przeszło 40 lat jest znany jako działacz Zw. Kół Śpiewaczych, a 26 lat kierował losami Związku jako prezes, gdyż „Ojciec Kuba", zgodnie ze swoim dobrym charakterem, umiłował szczególnie pieśń polską. Ścisłe są jego związki z rodzimą Wielkopolską, a zwłaszcza z Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych i znaną jego rodziną działaczy śpiewaczych Barwickich, ojcem i synem.

Historia życia „Ojca Kuby" to poważny szmat historii Polaków w Niemczech, ich walk i zmagań, szczególnie w okresie szalejącego hitleryzmu. Nasi rodacy pozostali jednak wierni wybranemu przez siebie, obok znaku „Rodła", przedstawiającego bieg Wisły z Krakowa, prostemu lecz jakże wymownemu hasłu: „Wytrwamy i wygramy — bo się słuszności mamy!".

Zemścili się za to hitlerowcy z chwilą wybuchu wojny i, obok innych działaczy, osadzili w obozie koncentracyjnym również i „Ojca Jakuba", który w dodatku, podczas bombardowania Essen, gdzie pracował u Kruppa, stracił cały swój dobytek. A kiedy wszystko przetrwał i wrócił, trzeba było poświęcić umiłowaną pracę śpiewaczą na rzecz pracy bardziej politycznej, kiedy musiał objąć stanowisko prezesa Zw. Polaków. „Ojciec Kuba", znający jedną tylko Ojczyznę, mimo pewnych wysiłków aby i Polaków w Niemczech wciągnąć do zdradzieckiej walki z Polską, nawiązał natychmiast łączność z przedstawicielstwem rządu warszawskiego. Podjął od razu myśl powrotu tamt. Polaków do kraju, powrotu, którego ze względów gospodarczych nie dało się urzeczywistnić w pełni po pierwszej wojnie światowej.

W związku z tym powrotem „Ojciec Kuba" ma jednak nowy kłopot. Otóż sam chciałby wrócić jak najprędzej, trzeba jednak, jak kapitan statku, trwać do końca i kierować ruchem repatriacyjnym. Mimo trudności ze strony alianckich władz okupacyjnych, traktujących tamt. Polaków jako „Niemców", ponieważ posiadają obywatelstwo niemieckie wraca w r. bież. ok. 20 transportów od 150 do 200 osób, z dobytkiem, doskonałych w większości fachowców, no i z dziećmi, dzięki którym mieliśmy możność znów po wielu latach, uścisnąć dłoń „Ojcu Kubie", którego wiara w Polskę została wreszcie w pełni nagrodzona.



Michał Wesołowski wiceprez. Zw. Polaków w Niemczech

Kiedy w tych dniach spotkacie na ulicach Poznania starszego lecz krzepko trzymającego się mężczyznę, o pełnej twarzy i poczciwych oczach, a w klapie marynarki ujrzycie u niego odznakę „Rodła", ukłońcie mu się z szacunkiem. To jest bowiem „Ojciec Kuba" a życiem swoim zasłużył na nasz głęboki szacunek!

* * *

Prezesowi Przybylskiemu towarzyszy podczas pobytu w Polsce wiceprezes Michał Wesołowski, na którym, z powodu wieku „Ojca Kuby", spoczywa obecnie cała polska praca organizacyjna na terenie Niemiec.

Obydwaj działacze, podczas swojego pobytu w kraju, udekorowali jubileuszową odznaką „promienistą" z „Rodłem" kilka osób, które bądź zasłużone są w dawnej pracy społecznej w Westfalii, bądź też otaczają opieką Polaków w Niemczech. Są to: A. Mańkowski, współtwórca i długoletni prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, M. Milczyński i G. Zimny, obecnie prezes wzgl. skarbnik Zarz. Wojew. Str. Pracy, wojewoda St. Brzeziński, wicewojewoda śląski Arka Bożek, dyr. Pilichowski i mgr Kupiak z PZZ, sekr. gen. Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych Barwicki, oraz J. Kałus, Bytom, do wojny prezes Zw. Polaków w Niemczech.

Ze swej strony prezes Milczyński w im. Str. Pracy wręczy „Ojcu Kubie" srebrną odznakę przedstawiającą lirę, jako wyraz uznania za niespożyte zasługi, położone przez Jakuba Przybylskiego w krzewieniu pieśni polskiej na zachodzie Niemiec. (m)

# Zapomniana wyspa

## tętni nowym życiem

Radziecka administracja Karafuto (południowa część Sachalinu, która przed 1945 r. należała do Japonii), poszczycić się może już obecnie poważnymi rezultatami i osiągnięciami gospodarczymi. Rozwijając w szybkim tempie zasoby i bogactwa naturalne kraju — zarząd radziecki kładzie podstawy pod dobrobyt miejscowej ludności i nawet źródła amerykańskie zmuszone są przyznać, że odbudowa gospodarcza wyspy postępuje o wiele szybciej niż sąsiedniej Japonii. Robotnicy japońscy traktowani są na równi z obywatelami radzieckimi, a racje żywnościowe są tu wyższe, niż w Japonii. Wiele resortów administracyjnych pozostawionych jest w rękach Japończyków, korzystających w pełni ze swoich praw samorządowych.

Skąpo zaludniona wyspa posiada bogate źródła surowcowe, które przy właściwym systemie eksploatacji mogą wybitnie przyczynić się do podniesienia stopy życiowej mieszkańców, oraz zapewnić pracę i zarobek licznym rzeszom nowych osadników.

Już obecnie produkcja węgla wykazuje znaczny wzrost, a fabryki dostarczają na potrzeby wyspy i na eksport wielu produktów przemysłowych. Wyspa posiada olbrzymie zasoby drzewne i bogate pokłady węgla i nafty. Przemysł produkuje poważne ilości papieru, sztucznego jedwabiu, syntetycznej nafty i nawozów. Główną uwagę poświęca się obecnie przemysłowi drzewnemu i w chwili obecnej 9 wielkich fabryk papierniczych osiąga już przedwojenny poziom produkcji, który wynosi 200.000 ton rocznie. Pełnię produkcji osiągnęły również tartaki, które przed wojną dostarczały Japonii dużych ilości drzewa.

Przejęta przez ZSRR południowa część Sachalinu na zasadzie umowy między Aliantami, była dawniej głównym rezerwatem drzewnym Japonii, produkując 30% papieru japońskiego, 53% miazgi drzewnej i 50% celulozy. Na wyspie znajdują się ponadto bogate źródła naftowe, jakkolwiek większe z nich położone są w północnym Sachalinie. W 1939 r. produkcja nafty Sachalinu wynosiła 3.870 milionów baryłek, z czego na część radziecką przypadło 2.900 mil., a japońska 970.000 baryłek. Wartość nafty sachalińskiej polega na tym, że zamarza ona w bardzo niskiej temperaturze, tak, że użyteczność jej jako smaru, zwłaszcza w obszarach zimnych, jest niezwykle cenna.

Pokłady węgla na Sachalinie przekraczają, według obliczeń ekspertów, 2 miliardy ton. Większość węgla znajduje się blisko powierzchni, tak, że wydobycie jest względnie niekosztowne. Węgiel ten ponadto zalicza się do gatunkowo najlepszych na Dalekim Wschodzie. Przed wojną Japonia wydobywała z kopalń na Sachalinie około 3.500.000 ton rocznie. Obecnie, po naprawieniu szkód, wyrządzonych w kopalniach przez wycofujące się wojska japońskie — produkcja osiągnęła poziom przedwojenny, a około 1950 roku powiększy się 5-krotnie.

Najważniejszą gałęź produkcyjną stanowi jednak rybołówstwo. Stacjonowała tu przed wojną duża część rybackiej floty japońskiej. Stąd też szło około 15% rybnego zaopatrzenia Japonii. Korzystny okazał się zwłaszcza połów śledzi, rozcieranych następnie na mąkę, używaną w Japonii jako doskonały nawóz. Wody Sachalinu obfitują ponadto w pstrągi, łososie, sztokfisze i raki.

Program rozbudowy przemysłu wyspy cieszy się dużym poparciem miejscowej — 300.000-ej ludności, która od szeregu lat, zaprzężona do olbrzymiego wysiłku wojennego Japonii, nie miała żadnych perspektyw rozwojowych. Rozwój gospodarczy Sachalinu ściąga też uwagę wielu obywateli radzieckich, którzy przy zakładaniu nowych osiedli na wyspie otrzymują specjalne pożyczki rządowe na budowę domów i zakup potrzebnego sprzętu rolniczego.

Sachalin, daleka i jakby zapomniana wyspa północnego Pacyfiku, tętni nowym życiem i wyraźnie odcina się od stagnacji gospodarczej, jaka panuje w pobliskiej Japonii. (ZAP).

# Powszechność stałych świadczeń na S. F. O. S.

## naczelnym hasłem akcji wrześniowej

(nad). Wrzesień, miesiąc poświęcony wzmożonej akcji na rzecz odbudowy Warszawy, w tym roku stawia sobie za główny cel zwiększenie stopnia upowszechnienia stałych świadczeń. Na takiej bowiem tylko podstawie można planowo realizować z funduszów społecznych wielkie inwestycje w stolicy.

Stawiając sobie ten główny cel, akcja wrześniowa skieruje specjalny wysiłek na dotarcie do najodleglejszych zakątków w kraju, do tych ośrodków społecznych i jednostek, które dotychczas w zbyt małym stopniu uczestniczyły w pomocy odbudowującej się Warszawie. Równocześnie przeprowadzać będzie zbiórkę jednorazowych ofiar.

W tym celu rozprowadzane będą specjalne wartościowe znaczki Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy oraz odbędzie się szereg najrozmaitszych imprez dochodowych. Wspomniane znaczki, wartości po 2, 5, 10, 20 i 50 zł, wykupywane będą przy okazji wszelkich transakcji handlowych, otrzymywania różnego rodzaju zezwoleń, koncesji, przy przetargach itd., stanowiąc nową formę dobrowolnych, okolicznościowych świadczeń na S. F. O. S.

Program akcji wrześniowej przewiduje szeroką kampanię upowszechniającą hasła odbudowy Warszawy.

Polskie Radio w ciągu września nadawać będzie ze wszystkich rozgłośni specjalne audycje o Warszawie, jej odbudowie i rozwoju jej życia. W programie znajdą się dwa koncerty symfoniczne w wykonaniu wielkiej orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i Witolda Rowickiego. Dla amatorów lżejszej muzyki przeznaczono dwugodzinny koncert Polskiej Kapeli Ludowej. Nadane będzie słuchowisko „Podróż po Warszawie" w reżyserii Leona Schillera.

Szeroką akcję rozwinie też Film Polski. We wszystkich kinach w całym kraju wyświetlany będzie krótkometrażowy film o odbudowie stolicy, a nadto uruchomionych zostanie 120 kin objazdowych, które dotrą do 3-ch tysięcy miejscowości, gdzie urządzą pokazy filmowe ze specjalnym programem o Warszawie.

Komitety terenowe odbudowy Warszawy oraz organizacje społeczne, zawodowe, zrzeszenia artystyczne i sportowe zorganizują w całym kraju różne imprezy, które uzyskanym dochodem zasilą S. F. O. S., propagując zarazem odbudowę Warszawy.

W każdą niedzielę września odbędą się na S. F. O. S. ogólnokrajowe kwesty uliczne i doraźne zbiórki podczas wszystkich imprez ulicznych.

Akcji odczytowej służyć będzie broszura N. R. O. W. o trzyletnim dorobku odbudowy Warszawy.

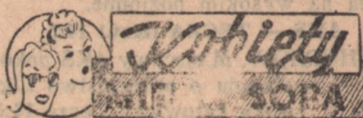
Całość osiągnięć w odbudowie przedstawi nam fotoreportaż zmontowany w salach Muzeum Narodowego w Warszawie.

Cały kraj żyć będzie we wrześniu pod znakiem odbudowy Warszawy. Akcja miesiąca jej odbudowy winna wciągnąć do współudziału wszystkich obywateli.

## EPIDEMIA paraliżu dziecięcego

BERLIN (PAP). Epidemia paraliżu dziecięcego w Niemczech Zachodnich dotknęła 78 miast i powiatów. Dotychczas zanotowano 538 wypadków zachorowań, w tym 26 śmiertelnych.

## Pływanie sportem narodowym




Czy to konieczne? Zapytacie Miłe Czytelniczki co takiego? A no, to nagminne palenie papierosów przez kobiety. Nie wiem, czy to tylko taka moda, jak każda inna np: noszenia raz krótkich, to dla odmiany długich sukien, albo włosów raz opadających luźno puklami na ramiona, to znowu ciasno zwiniętych w bułeczki, przylepione do czubka głowy. Bo gdyby owo palenie papierosów było tylko modą, można by nad tym przejść do porządku dziennego bez jakiejkolwiek dyskusji. Gorzej, gdy tak nie jest.

Kobieta w dzisiejszej dobie niepaląca, to swego rodzaju „okaz", unikat. Palą papierosy kobiety młode i stare, piękne i mniej piękne, inteligentne i nie grzeszące inteligencją. Jednym słowem „pali się" jak gdyby palenie papierosów należało do zasad „savoir vivre'u". dawało kobiecie znamię prawdziwej elegancji i niezależności. A może palenie papierosów przez kobiety jest właśnie oznaką osiągniętego przez nie w całym tego słowa znaczeniu równouprawnienia? A może chcą się przez to jedynie upodobnić do mężczyzny? Nie wiadomo jak się na tę sprawę zapatrują mężczyźni. Nie są chyba oczarowani „męskością" nadobnych cór Ewy. Przecież każdy z nich szuka w przedstawicielkach żeńskiego rodzaju ludzkiego prawdziwej kobiecości bez zasłony dymnej „Triumfa" czy innej „Nysy", która ujmuje im wiele z wdzięku i czaru niewieściego. Z drugiej strony proszę wziąć pod uwagę ileś tam dziennie wydanych niepotrzebnie złotych, które w niedługim okresie czasu zamienić by się mogły w modne, pajęczej „grubości" nylony, proszę wziąć pod uwagę ujemny wpływ nikotyny na organizm.

Niejedna z czcigodnych palaczek może powiedzieć, że jednak bardzo trudno odzwyczaić się od palenia. Nie wierzę. Czy w tej sprawie nie ma nic do powiedzenia nasza silna wola? Chyba my ją również posiadamy. Czy może swoim upartym paleniem tytoniu, który — przyznajmy w cichości ducha — wcale nam specjalnie nie smakuje, chcemy potwierdzić famę o silnej woli męskiej?

Ciekawa jestem, która z pań pokaże już wkrótce, po przeczytaniu niniejszego, że jest kobietą i to prawdziwą kobietą z silną wolą, która „przywilej" zatruwania organizmu nikotyną pozostawia silniejszej połowie świata.

(Ala)

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok I Nr 51 | UKAZUJĄ SIĘ 2 RAZY W TYGODNIU — W PONIEDZIAŁKI I WTORKI | 1. 9. 1984


## O wejście do Ligi

**SZOMBIERKI — PTC 9:0**

SZOMBIERKI. W meczu o wejście do I Ligi piłkarskiej Szombierki odniosły łatwe zwycięstwo nad zespołem PTC z Pabianic. Bramki zdobyli: Krasówka i Czepionka po 3, Podeszwa, Pozimski i Wieczorek.

**LECHIA — RADOMIAK 3:0**

GDAŃSK. Gdańska Lechia pokonała w spotkaniu piłkarskim o wejście do Ligi Radomiaka w stosunku 3:0 (1:0). Bramki zdobyli — Rogocz, Kokot II i Kupcewicz.

## Liga szczypiorniaka

**CRACOVIA — AZS (Kr.) 9:7**

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka, rozegranym między krakowskimi zespołami Cracovii i AZS zwyciężyła Cracovia 9:7 (3:3).

**WARTA — LEOPOLIA 8:5**

POZNAŃ. Mecz szczypiorniaka dwu najlepszych zespołów ligowych II grupy Warty i Leopolii (Opole) zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:5 (3:1). Gra stała na wysokim poziomie.

**AKS — TĘCZA (Kat.) 14:5**

CHORZÓW. Miejscowy AKS pokonał w spotkaniu o mistrzostwo Ligi s[illegible]rniaka katowicką Tęczę 14:5

**[illegible] — ZJEDNOCZENIE 11:9**

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka ŁKS. pokonał Zjednoczenie (Bydgoszcz) w stosunku 11:9.

# Polska - Czechosłowacja 13:3

## Nasi juniorzy wygrywają na ringu

WROCŁAW. W obecności 7 tysięcy widzów rozegrano na Stadionie Olimpijskim międzypaństwowe spotkanie bokserskie między juniorami Polski i Czechosłowacji. Piękne i w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli młodzi bokserzy polscy, bijąc swoich przeciwników w wysokim stosunku 13:3. Młodzi reprezentanci zademonstrowali boks na dobrym poziomie, wielką ambicję i serce do walki. Najlepszą walkę stoczono w wadze półśredniej, w której doskonale zapowiadający się krakowianin Stysiał wygrał po bardzo ładnej walce z Hajkiem.

Mecz otrzymał bardzo staranną oprawę dekoracyjną i organizacyjną. Ring ustawiony był przed trybunami na wielkim Stadionie Olimpijskim. Na masztach powiewały flagi: czechosłowacka, węgierska (na cześć sędziego neutralnego) i polska. Po odegraniu hymnów państwowych na ring wkroczyli Czesi w niebieskich koszulkach i białych spodenkach z czerwonym pasem. Za nimi pod wodzą sekundanta Mizerskiego i kpt. Derdy — Polacy w białych kostiumach treningowych z orłem na piersi. Po krótkich przemówieniach i wręczeniu upominków rozpoczęto walki.

W w. muszej, bardzo dobrze walczący taktycznie, Kargiel pokonał wysoko na punkty Husaka. Pierwszą rundę nieznacznie wygrywa Czech, punktując skutecznie lewą. W drugiej Kargiel rusza od ataku, trafia niebezpiecznie z obu rąk i rundę wyraźnie wygrywa. W trzecim starciu Polak przy głośnym dopingu publiczności jest stale w ataku, wygrywając wysoko rundę i spotkanie.

W w. koguciej agresywny Brzóska znokautował w II rundzie Gartnera. Pierwsze starcie wygrywa Czech, który jest wyższy i lepszy technicznie. Pod koniec starcia Polak rusza do ataku trafiając kilka razy niebezpiecznie przeciwnika. W II starciu Czech ma początkowo przewagę, jednak Polak zachęcony dopingiem publiczności i nastawiony przez sekundanta, rusza do ostrego ataku, trafia kilkakrotnie z obu rąk i w końcu prawym sierpowym nokautuje przeciwnika.

W w. piórkowej młody Kudłacik wygrał po żywej walce na punkty z Halentem. Polak miał przez wszystkie trzy rundy wyraźną przewagę.

W w. lekkiej Ratajczak po żywej i ciekawej walce wygrał na punkty z Misterą. Czech walczący z prawej pozycji jedynie na początku I rundy miał przewagę nad młodym reprezentantem Polski.

W w. półśredniej Stysiał wygrał po najładniejszej walce dnia z Hajkiem. Polak był przez cały czas w ataku, wykazując doskonałą kondycję. Czech był równorzędnym przeciwnikiem, jednak musiał uznać przewagę żywiołowych ataków Polaka.

W w. średniej Cebulak już w 2 minucie walki znokautował silnego fizycznie Holeczka ciosem w żołądek. Od początku starcia Polak miał zdecydowaną przewagę nad walczącym z prawej pozycji przeciwnikiem.

W w. półciężkiej Czesi zdobywają pierwsze punkty. Markovic (Czechosłowacja) zwyciężył po bardzo słabej walce na punkty Smyka. Polak wyszedł na ring bez wiary w zwycięstwo i jakby mocno przestraszony.

W w. ciężkiej Stec zremisował z Netuką II. Polak wypadł na ogół słabo. Jest on materiałem na dobrego boksera, ale wykazał, że jeszcze nie wiele umie. Wynik remisowy krzywdzi zawodnika czeskiego, który był jednak lepszy.

W ringu sędziował mgr. Kowalski z Poznania. Na punkty: Velecky (Czechosłowacja), Magyar (Węgry) i Rosiński (Polska).

## Czuperski wygrywa wyścig pływacki Warszawa-Wilanów

WARSZAWA. Pierwszy po wojnie tradycyjny wyścig pływacki na trasie Wilanów — Warszawa (około 7 km) wygrał Czuperski (Legia) w czasie 56,35 min.

# Rozgrywki ligowe

Największą niespodzianką ostatnich rozgrywek ligowych jest niewątpliwie wynik remisowy, jaki uzyskał Widzew w Poznaniu w meczu z ZZK. Ruch po swoim zwycięstwie z Garbarnią przy równoczesnym remisie Cracovii z Wartą poważnie zagraża leaderowi tabeli. Dużo do powiedzenia będzie miała zapewne jeszcze w końcowych rozgrywkach Wisła. Tarnovia przez porażkę z ŁKS'em wybitnie osłabiła swe szanse na pozostanie w lidze.

A oto wyniki:

**RUCH—GARBARNIA 6:2**

KRAKÓW. Drużyna śląska przewyższała krakowian szybkością i techniką. Obok zdobywcy 5 bramek — Cieślika, w drużynie Ruchu wyróżnił się Bartyla w pomocy i Wyrobek w bramce. Garbarnia wypadła słabo. Szóstą bramkę dla Ruchu zdobył Alszer, punkty dla Cracovii uzyskali — Jodłowski i Nowak. Wynik do przerwy 2:0 dla Ruchu.

**ZZK—WIDZEW 1:1**

POZNAŃ. Mecz stał na słabym poziomie. Zdecydowany faworyt — ZZK, zagrał wobec braku Białasa w ataku bardzo słabo szczególnie w linii ofensywnej. Bramkę dla Widzewa zdobył Okupiński, dla ZZK — Tarka.

**AKS—RYMER 2:0**

CHORZÓW. AKS pokonał Rymera 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Janduda i Muskała.

**ŁKS—TARNOVIA 2:1**

ŁÓDŹ. Gra na niskim poziomie. Lekką przewagę mieli gospodarze, których najlepszym graczem był Sołtyszewski w pomocy. ŁKS nie wykorzystał rzut karnego. Bramki dla zwycięzców zdobyli — Hogendorf i Janeczek, dla Tarnovii — Roik II.

**WISŁA—POLONIA (W) 5:0**

WARSZAWA. W pierwszej połowie przewagę ma drużyna warszawska, atak gospodarzy jednak nie potrafił zdobyć się na decydujący strzał. W drugiej połowie Wisła nadaje silne tempo, którego gospodarze nie wytrzymują. Bramki dla zwycięzców strzelili — Kohut (3), Mamoń i Gracz (z karnego).

**WARTA—CRACOVIA 2:2**

KRAKÓW. Jak już donosiliśmy, Warta uzyskała wynik remisowy z Cracovią 2:2 (0:1). Bramki zdobyli dla Warty — Skrzypniak i Czapczyk, dla Cracovii — Szewczyk i Parpan.

**LEGIA—POLONIA (B) 2:1**

BYTOM. Legia uzyskała zwycięstwo nad miejscową Polonią 2:1 (1:0). Obydwie bramki dla zwycięzców zdobył grający na środku ataku Waśko. Honorowy punkt dla Polonii uzyskał Trampisz.

**TABELA LIGOWA**

| | | gier | pkt. | st. bram. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Cracovia | 17 | 26 | 47:19 |
| 2. | Ruch | 17 | 25 | 57:23 |
| 3. | Wisła | 17 | 22 | 61:24 |
| 4. | AKS | 17 | 21 | 34:29 |
| 5. | Legia | 17 | 18 | 36:35 |
| 6. | ZZK | 17 | 17 | 32:33 |
| 7. | Warta | 17 | 17 | 36:38 |
| 8. | ŁKS | 17 | 16 | 43:44 |
| 9. | Garbarnia | 16 | 15 | 28:32 |
| 10. | Polonia (W) | 16 | 14 | 31:36 |
| 11. | Polonia (B) | 17 | 14 | 29:37 |
| 12. | Rymer | 17 | 13 | 34:50 |
| 13. | Tarnovia | 17 | 12 | 21:37 |
| 14. | Widzew | 17 | 6 | 18:69 |

# Mistrzostwa tenisowe Polski

KATOWICE. W piątym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski uzyskano następujące wyniki:

**Gra pojedyncza panów** — półfinały: Skonecki pokonał Vrbę (Czechosłowacja) 6:1, 6:1, 7:5; Zabrodsky (Czechosłowacja) wygrał ze swym rodakiem Dostalem 6:3, 9:7, 7:5.

Mistrzami Polski **w grze podwójnej panów** zostali — Skonecki i Vrba, zwyciężając w finale parę czechosłowacką Zabrodsky-Dostal 6:2, 6:2, 2:6, 6:3. W półfinale para polsko-czeska pokonała parę węgierską Szigetti-Catona 12:14, 11:9, 6:4, 4:6, 6:1. W półfinale gry mieszanej para Miskova (CSR) — Catona (Węgry) zwyciężyła parę polską Popławska — Bełdowski 6:4, 6:4.

## Uchwała warszawskiej Polonii

WARSZAWA. Na wspólnym zebraniu KS ZZK (Warszawa) i KS Polonia (Warszawa) powzięto jednomyślnie uchwałę o połączeniu organizacyjnym tych dwóch klubów dla skuteczniejszej realizacji celów w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

# Odrodzenie sportu węgierskiego

*Sport węgierski poniósł przez lata drugiej wojny światowej poważne straty. W kraju, który zanotował w swej historii ciężkie przejścia wewnętrzne, nie oszczędzono również sportu. Nie było w ogóle mowy o tym, aby młodzież węgierska mogła regularnie uprawiać kulturę fizyczną. Wybitni sportowcy byli prześladowani przez Niemców, którzy na koniec poniszczyli wiele urządzeń sportowych tak, że w wielu dziedzinach trzeba było po wojnie dźwigać sport od podstaw i budować jego bazy na całkowicie nowych fundamentach.*

*Jeżeli zdamy sobie sprawę, że już dzisiaj, a więc po kilku zaledwie latach od odzyskania przez Węgrów niepodległości sport tego kraju zajął znów czołowe miejsce w Europie, podziw nasz musi być tym większy. Dziś już bowiem można śmiało mówić o całkowitym odrodzeniu sportu węgierskiego, można mówić o wskrzeszeniu prawdziwie wielkich tego sportu tradycji.*

*Przypomnijmy sobie, aby łatwiej móc uzyskać porównawcze cyfry, sport węgierski z okresu Olimpiady berlińskiej w roku 1936. Węgry zajęły w ogólnej punktacji tych igrzysk zaszczytne trzecie miejsce, plasując się za Niemcami i Stanami Zjednoczonymi. Mistrzostwa olimpijskie i złote medale zdobyli dla Węgier: Ibolya Csak za skok wzwyż (160 cm), zapaśnik wagi piórkowej Marton Lörincz, bokser wagi półciężkiej Imre Harangi, Ferenc Csik w pływaniu na 100 m stylem dowolnym (57,6 sek.), reprezentacja w piłce wodnej, w turnieju szermierczym indywidualnie w szabli Endre Kabos, we florecie pani Ilona Elek i w szabli zespołowej reprezentacja kraju. Resztę punktów zdobyli: Bacsalmasi i Zsuffka w skoku o tyczce, sztafeta 4×400, zapaśnik Pąloatas, strzelcy Berzsanyi i Soos, wioślarze w dwójkach bez sternika, czwórkach ze sternikiem i w ósemkach, Orczan w kolarstwie, zespół piłki ręcznej, zespół polo, bokserzy Frigyes i Nagy, pięcioboista Orban, żeński zespół gimnastyczny, sztafety pływackie, szermierze Gerevich i Rajcsanyi oraz ekipa jeździecka. Widzimy więc z tego, że wszystkie dziedziny sportowe przedstawiały poważną klasę międzynarodową i zapewniły Węgrom silną pozycję w świecie.*

*Szybkie odzyskanie przodującego w sporcie stanowiska zawdzięczają Węgry rozbudowie organizacyjnej wszerz. Wymowne tutaj są cyfry. W bieżącym roku zanotowano bardzo dobre rezultaty pracy 2013 zrzeszeń przynależnych do 25 związków sportowych. Podczas kiedy w ostatnim roku przed wojną było czynnych na prowincji 217 klubów, w roku 1947 zanotowano ich 437. Po odzyskaniu niepodległości sportowcy węgierscy jako jedni z pierwszych nawiązują kontakty z zagranicą i stają się najlepszymi ambasadorami swojej ojczyzny. Biorą więc Węgry udział w zapaśniczych mistrzostwach Europy, odwiedzają Szwecję, Luksemburg, Turcję, Palestynę, a piłkarze Ferencvaros udają się nawet w daleką podróż do Meksyku. Piłkarze i szermierze znów zaliczają się do najlepszych w Europie, pływacy uzyskują godne uwagi wyniki na mistrzostwach Europy w Monte Carlo. Tenisista Asboth odgrywa niepoślednią rolę podczas turnieju wimbledońskiego i zdobywa wreszcie mistrzostwo Francji. Gizi Farkas zdobywa potrójne mistrzostwo świata w żeńskim tenisie stołowym. Wybitną rolę odgrywają również kajakarze.*

*Sukcesy Węgrów sprawiły, że to małe państwo wyrosło na prawdziwą potęgę sportową. Sternicy nawy państwowej w pełni doceniają wartość sportu, którego rozbudowę w szerokim zakresie uwzględnili w ogólnonarodowym planie trzyletnim, przeznaczając na budowę boisk i urządzeń sportowych poważne sumy. Rokrocznie organizuje się wielki „dzień sportu".*

*Poszczególne dziedziny sportowe posiadają wybitnych przedstawicieli, którzy odgrywają pierwszorzędną rolę w świecie. I tak wymienić należy najlepszego w świecie miotacza młotem Imre Németh'a, który osiąga w swej konkurencji ponad 57 m. Nie wiele gorszy od niego jest Patike.*



**Od lewej: Laszlo Papp, bokserski mistrz olimpijski w wadze średniej; Gizi Farkas — mistrzyni świata w tenisie stołowym; Imre Németh — mistrz olimpijski w rzucie młotem.**

*Wybija się również znakomita sztafeta 4×100 m — Goldowanyi — Tima — Bartha — Csanyi, która uzyskała już b. dobry czas 41 sek. Z innych lekkoatletów na pierwszy plan wysuwają się długodystansowiec Garay, skoczek o tyczce Zsitvai, piechur Laszlo, pośród pań znakomita sztafeta 4×100 m, Ilonka Fekete w skoku w dal. Znakomite wyniki uzyskują również koszykarze i siatkarze węgierscy. Spośród pływaków wymienić by trzeba młodego György Mitro, wielką nadzieję Węgier, poza tym Sandor Németha, a pośród pań Ewę Szekely, siostry Novak i Irén Zsagot. Czołową pozycję w świecie zajmuje również zespół waterpolowy Węgier. Świetne tradycje szermiercze pielęgnuje nadal Atilla Petschamer, Endre Kabos, Karpati, Gerevich, Berczeli i Ilona Elek. Tradycje Enekesa, Kocsisa, Harangi odżywają dzięki znakomitym bokserom, wśród których na pierwszy plan wybija się „król nokautu" Laszlo Papp. Z innych wymienić należy reprezentanta Europy Bogacsa, Martona i Vajdę. Wszyscy oni znani są nam z kilku występów w Polsce. Zapaśnicy węgierscy posiadają już markę światową. Najwyższą klasę reprezentuje tu Bencze, z innych wyróżniają się Szilagyi, Kovacs, Szilwani i Bobis. Wysoką klasę przedstawiają gimnastycy węgierscy, szczególnie Ferenc Pataki. Kajakarze również uzyskują godne uwagi wyniki, szczególnie siostry Banfalvi, Janos Uranyi i Blako.*

*Tegoroczna Olimpiada w Londynie potwierdziła wysoką klasę sportowców węgierskich, którzy w ogólnej punktacji zajęli 6 miejsce (138 pkt.), zdobywając 9 złotych, 5 srebrnych i 9 brązowych medali. Zaszczytne te wyniki są najlepszym ukoronowaniem wysiłków węgierskich sportowców, którzy wykazali olbrzymią prężność zarówno w pracy organizacyjnej jak i w wysiłkach nad podniesieniem poziomu czołowej klasy swych reprezentantów.*

## Kalendarzyk

Wtorek, 31 sierpnia 1948 r.
Katolicki: Rajmunda.
Słowiański: Błogomira.

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

## Dyr. Publ. Średnich Szkół Zawodowych zawiadamia

(dr) Rozpoczęcie roku szkolnego w Publ. Średnich Szkołach Zawodowych nastąpi w dniu 1 września br. Młodzież szkół nr 1, 3, 4 i 6 zbierze się o godzinie 8 rano na dziedzińcach szkolnych.

Zgłoszenia uczniów, zatrudnionych w zawodzie, przemyśle i handlu przyjmują kancelarie szkół codziennie od 9—12 do 3 września br. Po tym terminie kończą się nieodwołalnie zapisy młodzieży do tut. szkół.

## Uwaga, młodzieży!

* **Zbiórka** młodzieży Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego dnia 1 września br. o godz. 8 na dziedzińcu szkoły przy ul. Staszica 4.

* **Rozpoczęcie** roku szkolnego w Państw. Ogólnokształcącej Szkole typu podstawowego i licealnego przy ul. Staszica 4, nastąpi dnia 1 września br. o godz. 10.15 w auli zakładu. Dyrekcja prosi członków zarządu Koła Rodzicielskiego i wszystkich rodziców o wzięcie udziału w uroczystości. — Uczennice zbiorą się w zakładzie o godz. 8.

* **Dyrekcja** Szkoły Pracy Społecznej T. U. R. w Bydgoszczy zawiadamia, że egzaminy dla nowozapisanych kandydatów rozpoczną się z dniem 1 września br. o godz. 17 w lokalu szkoły, Nowy Rynek 10. — Rok szkolny rozpoczyna się dnia 3 września br. o godz. 17.

## Zapisy dzieci do przedszkoli

(a) Zarząd Miejski zawiadamia, że zapisy dzieci do przedszkoli miejskich przyjmować będą kancelarie przedszkoli w dn. 31. 8. i 1. 9. br. w godz. od 9—18.

## Komunikat PCK

(a) W Biurze Okręgu Pom. PCK w Bydgoszczy, przy ul. Toruńskiej 17, pok. nr 10 znajduje się obrączka ślubna z inicjałami „J. R. — 24. XII. 1938 r.", oraz zegarek męski na rękę.

Przedmioty te znaleziono w czasie ekshumacji zwłok w Tryszczynie, w maju br. Zainteresowane osoby proszone są o przybycie do biura PCK.

# Kontyngent mięsa musi być dostarczony

## Ostre słowa wicewojewody Jakubowicza pod adresem kupców, handlujących trzodą i bydłem

(dr) W sali Resursy Kupieckiej odbyło się wczoraj czwarte z kolei zebranie kupców —, handlarzy trzodą chlewną i bydłem rzeźnym.

Zebranie zagaił dyr. Oddziału Centrali Mięsnej w Bydgoszczy, p. Łysakowski, zaznaczając, że województwo pomorskie, jak wojew. produkcyjne, powinno dostarczać dla terenów konsumcyjnych nast. kontyngenty mięsa: do Łodzi — 52 ton, Bytomia — 886 i Gdańska 24 tony mięsa. Kontyngenty te nie zostały jednak przez kupców dostarczone, mimo iż zarządzenia były tu mniej ostre, niż w innych województwach. Z obowiązku wywiązali się i to częściowo tylko pp.: Deja, Kordecki, Krzyżaniak, Kufel, Małek, Meller, Piętek, Płotka, Żakowicz, Weyna, Wybieralski, Skóra, Chwiałkowski, Manikowski, Weyland, Winczewski, Cajkowski i Wardaliński. Centrala Mięsna ma obowiązek udzielania telefonicznych wiadomości do Warszawy o stanie dostarczanych kontyngentów. Kupcy więc powinni dostarczyć kontyngent, przy czym do dostawy na mies. sierpień zobowiązani są również kupcy, którzy zrzekli się koncesji.

Jako następny przemawiał wicewoj. pom. Jakubowicz, który wyraził zdziwienie, iż kupcy mięśni województwa pomorskiego nie wywiązują się ze swoich zobowiązań, mimo iż statystyka wykazuje większy stan pogłowia niż przed wojną. Jeśli z 170 kupców, posiadających koncesje uprawniające ich do handlu żywcem, jedynie 24 dostarcza minimalny procent kontyngentu, to przyczyną może tu być — zdaniem wicewoj. Jakubowicza — jedynie zła wola. Wicewojewoda podkreślił następnie, że w okresie powojennym kupcy i rzemieślnicy wojew. pomorskiego zawsze wywiązywali się ze swych zobowiązań. Nie ma więc wytłumaczenia dla faktu, który obecnie zaistniał, tym bardziej, że np. województwo morskie, mimo, iż nie jest produkcyjne, wywiązało się w ciągu 2 tygodni w 80 proc. z nałożonego kontyngentu. Ciężar odbudowy państwa nie może spoczywać jedynie na klasie pracującej i inicjatywa prywatna musi dać swój wkład w szczególności w województwach, które jak nasze, są produkcyjne, a tym samym w możności zapewnienia dostaw mięsa do ośrodków ciężkiego przemysłu, górnictwa, hutnictwa itd.

Na zakończenie zebrania prezes Zw. Cechów na Pomorzu p. Godek zaapelował do zebranych w imieniu rzemiosła o należyte wywiązanie się z nałożonych na nich obowiązków.

## Nominacja ks. Bartoszka

(Iza) Zarządzeniem Kurii Biskupiej w Gnieźnie, ks. Bartoszek, I wikariusz parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy, mianowany został prof. Gimnazjum Handl. Przem. i Kupieckiego w Gnieźnie. Stanowisko to ks. Bartoszek obejmuje z dniem 1 września br.

## Zakonnica-bydgoszczanka uzyskała doktorat

(fa) Jak się dowiadujemy, na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego uzyskała doktorat filozofii z zakresu filologii angielskiej Matka Gertruda Żurawska, zakonica Zgromadzenia Najśw. Serca Jezusowe go (Sacré - Coeur), dyrektorka Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Polskiej Wsi.

Nowy doktór, jest rodowitą bydgoszczanką; ukończyła tutejsze miejskie gimnazjum żeńskie i jest córką ogólnie szanowanego emerytowanego rad cy poczty Wiktora Żurawskiego.

## Z notatnika reportera

**Nieznani sprawcy** otworzyli podrobionym kluczem mieszkanie p. L. Greckiej i dokonali kradzieży garderoby na kwotę ok. 18 tys. zł. (rp)

## Dorobek wsi powiatu bydgoskiego tematem obrad Pow. Zarządu ZSCH

BYDGOSZCZ (dr) Odbyło się tu zebranie poszerzonego plenum Zarządu Pow. Zw. Samop. Chłopskiej pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Kozierzemskiego.

Porządek obrad obejmował sprawozdania z półrocznej działalności Zarządu, oraz referat polityczno - gospodarczy, wygłoszony przez p. Kochańskiego. Z kolei insp. rolny, p. Kozierzemski zbilansował dotychczasowy dorobek wsi tut. powiatu, zachęcając do jeszcze intensywniejszej pracy w współzawodnictwie. Sprawozdanie z działalności inspektoratu organizacyjno - społecznego złożył p. Szepczyński, obrazując dotychczasowe osiągnięcia na polu kulturalno - oświatowym. P. Kochański przedstawił zebranym sprawy finansowe oraz ekonomiczne a pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego, p. Tarkowski, podkreślił konieczność wprowadzenia Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Roln. w chwili największego nasilenia odbudowy zniszczonego kraju.

W dyskusji zebrani wyrazili uznanie Zarz. Powiat. Z. S. Ch. za dotychczasową pracę. Treścią wszystkich postulatów wniesionych przez poszczególnych mówców były uchwały komisji wnioskowej, które zostały przyjęte.

## Społeczeństwo funduje wojsku instrumenty muzyczne

### Uroczysty akt przysięgi rekrutów KBW

BYDGOSZCZ (re). W koszarach bydgoskich przy Al. 1 Maja odbyła się podniosła uroczystość zaprzysiężenia rekrutów KBW. Na uroczystość przybyli liczne przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, organizacji i rodzice żołnierzy. Władze państwowe reprezentował wicewojewoda mgr Henryk Trzebiński.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. polową, po czym rekruci złożyli przysięgę. Po przemówieniu wyjaśniającym rotę przysięgi i przemówieniach żołnierzy ze starszego rocznika, oraz jednego z nowo zaprzysiężonych, odbył się akt wręczenia żołnierzom instrumentów muzycznych, ufundowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. W imieniu wojewódzkiego zarządu TPŻ wicewojewoda Jakubowicz przekazał pułkowi 24 instrumenty muzyczne, ofiarowane przez miasta wydzielone i powiaty. Społeczeństwo i TPŻ dało raz jeszcze dowód żywego kontaktu z wojskiem. Hasło: „Naród z żołnierzem, żołnierz z Narodem" jest w Polsce Ludowej konkretnie realizowane i nie jest bynajmniej czczym frazesem.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się defilada, którą przyjęli wicewojewoda H. Trzebiński, wicewojewoda Jakubowicz, przedstawiciele wojska i in. Przed trybuną przemaszerowały dziarskim krokiem oddziały wojskowe, zdumiewając widzów swoją postawą. Idealnie wyrównane szeregi i twarzy, równy krok robiły wrażenie, że żołnierze ci spędzili na musztrze conajmniej większą część swego życia, podczas gdy w rzeczywistości przebywali zaledwie dwa miesiące.

Część oficjalną uroczystości zakończył w serdecznej atmosferze wspólny obiad żołnierski z udziałem rodzin i krewnych żołnierzy. Po obiedzie odbyły się występy zespołu świetlicowego fabryki „Kauczuk" i zabawa żołnierska.

## Z życia organizacyj bydgoskich

* **Uwaga kioskarze!** 31 sierpnia br. o godz. 19 zebranie w sali „Hotelu Metropol". Ze względu na ważność spraw, przybycie obowiązkowe.

* **Zw. Inwalidów Wojennych RP** Koło Bydgoszcz zwraca się z serdecznym apelem do członków Związku oraz społeczeństwa m. Bydgoszczy o łaskawe zaofiarowanie do biblioteki związkowej przeczytanych i zbytecznych książek powieściowych oraz podręczników szkolnych. Nadmieniamy, że skromna nasza biblioteka czynna jest w poniedziałki i piątki od godz. 14 — 16.

**Składając ofiarę na PCK — ratujesz sam siebie**
**Wstąp w szeregi P.C.K**

## Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — We wtorek 31. 8. rb. „Tysiąc taktów muzyki jazzowej" w wykonaniu 11-osobowego zespołu Z. Karasińskiego. Zniżki nieważne.

KINA — **Pomorzanin:** Zielone lata. **Polonia:** Tajemnica wywiadu. **Wolność:** Rosanna z 7 księżyców. **Aktualności:** Program nr 21. **Orzeł:** Lekkomyślna siostra. **Gryf:** Miasto bezprawia. **Bałtyk:** Piotr I. **Bagatela:** Tajemnica wywiadu.

**Początek seansów: Pomorzanin Orzeł** 15.30 17.45 20.00; **Polonia** 16.30 18.30, 20.45; **Bałtyk** 17, 19 21. **Wolność** 16.15 18.30 20.45; **Gryf** 15.30 17.45, 20.15; **Aktualności** 13; **Bagatela** 20. — W niedzielę: **Pomorzanin, Orzeł** 13.15, 15.30 17.45, 20; **Polonia** 14.30, 16.30, 18.30, 20.45; **Wolność** 14. 16.15 18.30, 20.45; **Gryf** 13.15 15.30 17.45, 20.15. **Bałtyk** 15 17 19, 21; **Aktualności** 12; **Bagatela** 20.

**DYŻURY APTEK.** Do dnia 4 września br. dyżury pełnią: Apteka „Pod Łabędziem" — Al. 1 Maja 5 tel. 23-46 i „Pod Lwem" ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

**DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY:** 31. 8. dr Bełkowski, ulica Grunwaldzka 55, tel. 32-52.

**WAŻNIEJSZE TELEFONY** — kmdt Miasta M. O. 25-15 Komen. de MO 25-16, 25-17, 25-18. Pogotowie Ratunkowe 10-00.

## Polskie Radio

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

**Środa, 1 września 1948**

5,20 Progr. og.-polski 7,20 Program dnia, 7,30 Progr. og.-polski, 9,10 Progr. lokalny dnia. 9,15 Wiadomości miejscowe. 11,57 Progr. og.-polski. 14,40 Przegląd prasy pomorskiej. 14,50 Muzyka ludowa. 15,20 Progr. og.-polski. 22,45 Koncert życzeń. 23,00 Progr. og.-polski. 23,30 Zakończ. audycji.

## Z całego Pomorza pokrótce

W **ŁASINIE** wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 2-letniej dziewczynki. 8-letni syn rolnika Hołody, do którego przyjechali krewni z córeczką, zabrał dziewczynkę do ogrodu, gdzie zabawiał się motyką. W pewnej chwili chłopiec zamierzał uderzyć motyką w ziemię i trafił przypadkiem w towarzyszkę zabawy. Śmierć dziecka nastąpiła natychmiast.

**W DNIU 7 września br.** odbędzie się w Wyrzysku wielki jarmark na konie i bydło.

**MIESZKANIEC Włocławka** Krzymiński, przechodząc przez most na Wiśle, nagle upadł, nie dając znaku życia. Lekarze stwierdzili śmierć na skutek udaru serca.

**W CHEŁMNIE** powstał Harcerski Klub Sportowy, na którego czele stanął p. Szmelter. Po raz pierwszy nowy klub wystąpi na eliminacjach HKS w Bydgoszczy.

## SPORT

### ZJEDNOCZENIE — POMORZANIN 8:8

TORUŃ. Miejscowy Pomorzanin uzyskał niespodziewanie remisowy wynik z drużynowym mistrzem Pomorza w boksie — bydgoskim Zjednoczeniem. Poszczególne walki były bardzo zacięte.

Wyniki techniczne (według kolejności wag, na pierwszym miejscu Pomorzanin): Piwoński wygrywa z Jóźwiakiem na punkty Dukowski ulega na punkty Kowalewskiemu, przy czym mecz został przerwany w II starciu z powodu kontuzji bydgoszczanina. Brzeski ulega przez t. k. o. w III starciu Kruży. Krzemiński w ten sam sposób traci punkty w walce z Baranowskim. Beszczyński przegrywa przez k. o. z Wiklińskim. Zakrzewski wypunktowuje Sosnowskiego. Wezner wygrywa z Pollakiem, a Bunkowski z Chyłą.

### A-klasa wystartowała
### WISŁA — POLONIA 4:2

GRUDZIĄDZ. Miejscowa Wisła pokonała po grze stojącej na słabym poziomie bydgoską Polonię w stosunku 4:2 (1:0) mając przez cały czas przewagę. Do przerwy prowadziła Polonia 1:0. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Kitkowski, Brzózka, Kulerski i Jetkowski, dla Polonii — Wiśnick i Czaplewski.

### CUIAVIA — GWARDIA 3:1

INOWROCŁAW. Miejscowa Cuiavia, beniaminek pomorskiej A-klasy, pokonała po żywej grze bydgoską Gwardię w stosunku 3:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Świerski, Grabowski i Krajewski, dla pokonanych — Antczak.

### CHOJNICZANKA — ZRYW 7:0

CHOJNICE. Gospodarze gładko rozprawili się z beniaminkiem A-klasy wąbrzeskim Zrywem, bijąc go 7:0 (2:0). Przez cały czas zdecydowana przewaga Chojniczanki.

**TABELA ROZGRYWEK**

| | | gier | pkt | st. br. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Chojniczanka | 1 | 2 | 7:0 |
| 2. | Cuiavia | 1 | 2 | 3:1 |
| 3. | Wisła | 1 | 2 | 4:3 |
| 4. | Brda | 1 | 1 | 3:3 |
| 5. | SGKS | 1 | 1 | 3:3 |
| 6. | Polonia | 1 | 0 | 2:4 |
| 7. | Gwardia | 1 | 0 | 1:3 |
| 8. | Zryw | 1 | 0 | 0:7 |
| 9. | Zawisza | 0 | 0 | 0:0 |

## Na fali dnia

# Ulica Orla 36...

— Proszę pani, kiedy będzie można przyjść po książki?

— Jutro, syneczku, odpowiada p. Miodyńska, kierowniczka drugiego oddziału Bibliotekj Miejskiej na Szwederowie, która zostanie otwarta 31 bm.

Mieszkańcy Szwederowa nie mogą się najwidoczniej doczekać tej chwili, gdyż co chwilę wchodzi kto do nowej placówki, pytając o wpisy. Świadczy to najlepiej o celowości poczynań Zarządu Miejskiego w uruchamianiu oddziałów Biblioteki Miejskiej na peryferiach miasta, a przede wszystkim na robotniczym Szwederowie.

Oddział ten, drugi po ul. Długiej, mieści się w ładnie odremontowanym lokalu przy ul. Orlej 36. W byłym sklepie, ozdobionym postaciami Kraszewskiego, Prusa i Sienkiewicza, stoją obecnie półki z książkami. Jest ich na razie 400 tomów, w przeważnej części Kraszewski, Prus, Orzeszkowa Makuszyński, oraz książki dla dzieci i młodzieży. Min. Oświaty przyznało subsydium w postaci 300 książek. Z chwilą uzyskania dalszego lokalu, otwarta zostanie czytelnia dla dzieci.

Wypożyczanie książek będzie bezpłatne. Wymagana jest jedynie kaucja w wysokości 200 zł oraz poręczenie szkoły — jeśli chodzi o ucznia, wzgl. jeśli o pracującego — poręczenie zakładu pracy.

W najbliższej przyszłości uruchomione zostaną dalsze oddziały na Bielawkach i Okolu. (dr)

# Sąd Belzebuba

## *Pijakom na przestrogę*

— A teraz — gadaj!! — wrzasnął Belzebub tupnąwszy kopytem i zabrzęczawszy łańcuchami złowrogo.

Mazmerek Bonifacy przyjrzał się opasłemu przewódcy piekieł noszącemu grzywkę a la Hitler, rzucił nieznacznie okiem na ściany gdzie stłoczone, jedna nad drugą, widniały nieprzeliczone diabelskie głowy, wpatrujące się w niego płonącymi ślepiami i — przeszło go mrowie a potem oblał zimny pot. Pomyślał:

— A tom się dostał w kabałę! Przecież to najprawdziwsze piekło...

— Głośno zaś, dygocącym nieco głosem, rzekł:

— O czymże to, szanowny naczelniku piekieł... mam mówić? Bo nie wiem doprawdy, za com się... w piekle znalazł...

— Nie wiesz? Ha! ha! Za wódkę, nędzna istoto ludzka!! — zaryczał Belzebub.

— Za wódkę...

— Tak! Przez nią jesteś w piekle, przez nią masz na sumieniu złe czyny, za któreś tu się dostał!!

Mazmerek nabrał nagle pewności siebie. Ochłonął z przestrachu, łydki jego przestały dygotać. Zawołał:

— Nic nie uczyniłem karygodnego! Pić, piłem to prawda, ale żebym co złego zrobił... Proszę wysoką władzę piekielną o wypuszczenie mnie stąd!

— Aha, zaraz! — Belzebub zaśmiał się okropnie a śmiech jego długo tłukł się po piekle — słyszycie, diabliki? Powiada, że nie uczynił nic złego — migłanc! Zaraz mi tu zawołać kulawego — ten o tym tu obrzydliwym opoju będzie wiedział wszystko — chodził przecież za nim krok w krok na ziemi. Jest? Dobrze. Mów, diable, zwany kulawym, co wiesz!

Kulawy plasnął ogonem o ziemię, powiada:

— W każdą sobotę wieczorem Mazmerek właził do knajpy gdzie upijał się często do niepamięci, tracąc wszystkie zapracowane pieniądze!

— Proszę! Tracił wszystkie zapracowane pieniądze!

— Żona oczekiwała go nadaremnie płacząc gorzko, bowiem w domu nie było chleba...

— Płakała biedna kobieta! Za każdą jej łzę tysiąc lat w piekle siedział będziesz, pijaku!!

— Płakał też mały Wojtuś, zasypiając głodny...

— Za łzy dziecka specjalną wymyślicie diabliki temu łotrowi torturę!!




— Któregoś dnia wyniósł z domu jedyne buciki Wojtusia na wódkę...

— Świntuch!!

— Wybił po pijanemu żonę, iż leżała kilka dni chora...

— Aż zakończył nędzny swój żywot na ziemi, utopiwszy się w zamroczeniu wódczanym w bagnie! I oto mamy go tu, przyjemniaczka! Będzie teraz pokutował... Hej!! — Belzebub klasnął w swe dłonie diabelskie zakończone długimi pazurami — zabrać go do sali pijaków! Tam przywiązać do największej beczki ze spirytusem, włożyć do gardła gumowy wąż i za pomocą tegoż pompować leciutko, powoli, a bez przerwy do pijackiego brzucha płonący w beczce spirytus. Gdy skazany stawać się będzie gruby jak balia, wypompować ognistą ciecz na powrót, a potem zaczynać od początku...

Diabły natychmiast zwaliły się na Mazmerka, by go broniącego się rozpaczliwie, zawlec na miejsce tortur...

De.



ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP"





# RADIO

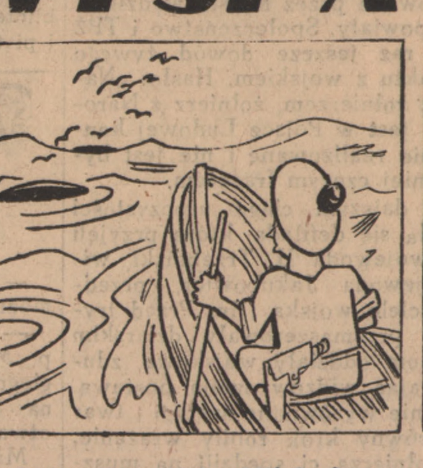
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

**Środa, dnia 1 września 1948 roku.**

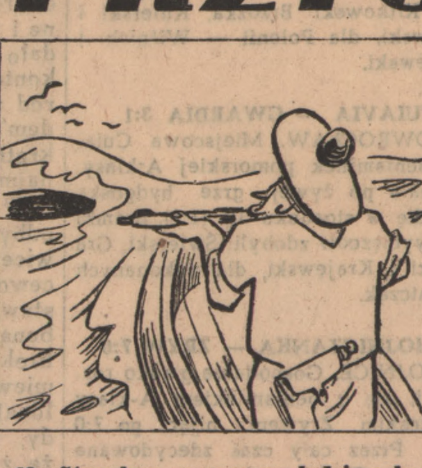
5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 Przegląd prasy. 7.12 D. c. Muzyki porannej. 8.20 Powieść radiowa. 8.35 D. c. muzyki porannej. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka. 12.25 Polskie pieśni ludowe w wyk. Cz. Kozaka. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Mozaika muzyczna. 13.45 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia" — Prokofiew. 14.30 Przegląd wydarzeń — Poznań. 15.20 Na fali P. Z. Z. 15.30 Vaence i Glaence — audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Muzyka słowiańska. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.20 Koncert popularny. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 Rezerwa. 18.15 Aud. dla wojska. 18.45 Nowe książki — fel. H. E. Michalskiego. 19.00 Koncert rozrywkowy: Łucka — sopran, J. Kowalski — fortepian, H. Szperka — akompaniament. 19.30 Emancypantki — powieść B. Prusa. 19.45 Z życia Bułgarii. 20.15 Ciekawostki literackie. 20.20 Rezerwa. 20.30 Audycja chopinowska w wyk. Michel Angeli. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

# WYSPA PRZYGÓD

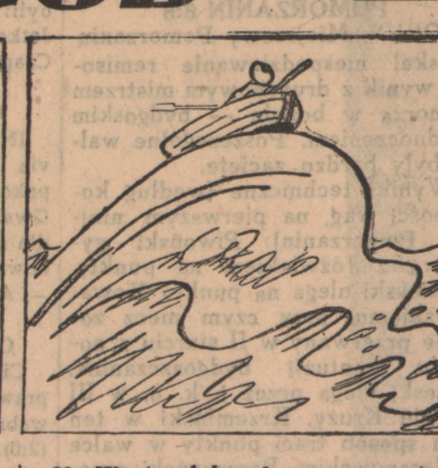
23



67. Podsunąłem łódkę bliżej ciemnych mas, aby mieć większą pewność strzału. Muszę przyznać, że uczyniłem to nie bez obawy, gdyż widok nieznanych mi stworzeń był naprawdę przerażający.



68. Stanąłem mocno w łodzi, celowałem długo i wypaliłem w zwierzę parę razy z rzędu. Trafiłem, co zresztą nie było żadną sztuką przy wielkości celu, w czułe miejsce, bo woda zakotłowała się widocznie.



69. Wnet pożałowałem mego postępku, bo po chwili poczułem się wraz z łódką wyniesiony na grzbiet olbrzymiej fali. Falę taką mogły spowodować tylko wieloryby.

Rys. Kazimierz Grus


REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29 Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz Focha 18 — telefon 18 99. E-48/ 528